

„Sukces” donosicieli i lichwiarskich dywersantów

17 stycznia 2016

Międzynarodowa banksterka i lobby lichwiarsko-spekulacyjne decyzją Agencji Ratingowej Standard & Poor's obniżyła długoterminowy rating kredytowy Polski denominowany w walutach obcych z A- do BBB+ i w ten sposób postanowiła ukarać Polskę obniżką wiarygodności kredytowej dla astronomicznego polskiego długu zagranicznego, sięgającego już ok. 350 mld dolarów. Tyle tylko, że to nie krasnoludki narobiły tyle tego długu zagranicznego i nie powstał on w ciągu 2 miesięcy urzędowania nowego rządu PIS. To duchowi przywódcy PO i Nowoczesnej L. Balcerowicz, R. Petru, J.Lewandoski, J.V. Rostowski, D. Rosati czy M. Szczurek są w znaczącej mierze za to odpowiedzialni.

Uparcie twierdzę, że nie warto wyciągać ręki do zgody w stronę ciągle wygłodniałego krokodyla i apelować o współpracę do stada hien świeżo co przepędzonych od ciała ofiary, bo to i tak zawsze kończy się dramatycznie. Agencje ratingowe dawno już utraciły jakąkolwiek wiarygodność i słusznie zostały uznane za współsprawców ostatniego kryzysu finansowego w 2008r., gdy zapewniały o doskonałej kondycji banku Lehman Br czy toksycznych instrumentach CDO i kredytach subprime. Muszą płacić wysokie kary idące w miliardy dolarów, ale szkód mogą nadal uczynić co niemiara.

Żadne przecież wskaźniki makroekonomiczne w Polsce nie uległy żadnej istotnej zmianie przez ostatnie 2,5 miesiąca rządów Prawa i Sprawiedliwości, wprost przeciwnie pojawiły się nowe źródła dochodów budżetu państwa.

Agencja S&P w obronie fanaberii prezesa TK A.Rzeplińskiego i medialnej „ofiary” prześladowań red. T. Lisa postanowiła przywalić Polsce maczugą, by ta nie ośmielała się wybijać się na suwerenność gospodarczą, wprowadzać podatków od banków i

hipermarketów, głównie przecież zagranicznych czy rozwiązać wreszcie aferalną historię z tzw. kredytami frankowymi, a przede wszystkim ograniczyć rabunkowy drenaż polskich pieniędzy w kwocie ok. 100 mld zł corocznie za granicę. Krajowi dywersanci pokroju R.Petru oskarżający polski rząd o to, że „puści nas z torbami, a i toreb może zabraknąć” trafiły wreszcie do właściwego ucha, a być może były stamtąd wprost inspirowane. Zarówno PO, jak i Nowoczesna mogą być z siebie naprawdę dumni, szkalowanie polskiego państwa i polskiego rządu przyniosło pierwsze tak przez nich oczekiwane rezultaty. Ci ludzie próbują wmówić Polakom, że blisko 350 mld dolarów długu zagranicznego i połowa całego polskiego długu w rękach zagranicy pod rządami PO-PSL jest w porządku, ale już próba repolonizacji i ograniczanie tego długu pod rządami PIS jest zbrodnią stanu. Stare bankstersko-lichwiarskie lisy próbują przekonać rodaków, że nowy PIS-owski rząd jest nieobliczalny i niedemokratyczny, bo każe na noc zamykać kury, te jeszcze znoszące złote jaja w kurniku.

Kilkanaście dni temu z trybuny sejmowej osobiście ostrzegałem, że polski dług będzie użyty jako broń ofensywna przez wewnętrznych renegatów i zagranicznych spekulantom przeciwko Polsce. Jest też rzeczą oczywistą, że zbliża się III faza kryzysu finansowego na świecie, trwają zawirowania w Chinach, powoli pęka bańka obligacyjna w Europie, a USA zamierzają dalej podnosić stopy procentowe. W tych warunkach waluty krajów wschodzących, a mocno zadłużonych będą się osłabiać i Polska nie jest tu żadnym wyjątkiem, choć atak spekulacyjny wymierzony w polskie finanse ma dziś w dużej mierze podłoże polityczne, mający wesprzeć przegraną i odsuniętą od żłoba opozycję.

Finansowe krokodyle i polityczne hieny z nad Wisły właśnie ze szkalowania, donoszenia na własny kraj i wysługiwania się obcym lichwiarzom i spekulantom uczyniły w znacznej mierze fundament swej politycznej i zawodowej racji bytu. Z tej Nowoczesnej i Platformianej mąki niewątpliwie chleba dla

Polaków nie będzie. A, już wydawało im się, że znów będą w ogródku witać się z gąską. Finansowi kanibale nigdy nie przejdą na wegetarianizm z powodów wyrzutów sumienia czy przebłyску zdrowego rozsądku i nawet resztki z pańskiego stołu czy niedojedzone kości będą dla nich zawsze atrakcyjne. W podobnie brutalny i nieuczciwy sposób, nie mający żadnych ekonomicznych podstaw potraktowano wcześniej przecież Węgry czy Islandię, by zapomniały o suwerennej polityce fiskalnej i pieniężnej. Tym bardziej, więc w kontekście działań nieuczciwych choć niezaskakujących przedstawiciela świata banków i spekulantów walutowych oraz Agencji S&P istotny będzie wybór nowej RPP i prezesa NBP – ludzi nie tylko z cenzusem profesorskim, ale przede wszystkim z charakterem i cywilną odwagą, którzy twardo będą bronić polskiej racji stanu i polskiego złotego. Czy pomogą nam Polakom wybić się na niepodległość finansową i gospodarczą. Tym pilniejsze staje się wdrożenie nowej, polskiej koncepcji udomowienia naszego długu, repolonizacji sektora bankowego i odzyskania tanio wyprzedanego majątku narodowego, jak i nie wystraszenia się pohukiwań lobby lichwiarsko-bankowego. Każdy krok zrobiony wstecz będzie nie tylko prezentem dla ludzi pokroju R. Petru, L. Balcerowicza, J. Lewandowskiego czy J.V. Rostowskiego, ale będzie przekreśleniem szans na prawdziwą dobrą zmianę polskich fundamentów finansowych i gospodarczych i skuteczną naprawę państwa polskiego.

Przyzwyczajeni do suto zastawionego stołu nad Wisłą nie mogą się jak widać pogodzić z bardziej sprawiedliwym rozdziałem porcji, nadal nie chcą jeść łyżeczką tylko chochlą. Psy czekają, a karawana powinna iść dalej, bo gdy idzie się przez piekło, nie ma sensu rozglądać się na boki. Nieco słabszy złoty dla polskich eksporterów to żaden dramat, podobnie jak dla wysokiej deflacji może mieć to wręcz pozytywny skutek. Owa bratnia finansowa pomoc agencji ratingowej S&P, pomocna dłoń świata lichwy i spekulacji, o którą tak zabiegali w ostatnich tygodniach przedstawiciele opozycji z Nowoczesnej i PO denuncjujący nasz kraj gdzie się

tylko dało, to spełnienie ich marzeń. Obniżka naszego ratingu kredytowego – długu zagranicznego do BBB+, który posiadają takie kraje jak Hiszpania czy Islandia, Meksyk i Tajlandia nie jest żadnym dramatem. Warto przytoczyć tu słowa Napoleona Bonaparte „Kto naród ratuje, ten prawa nie łamie” oraz „że pieniądz nie ma ojczyzny, finansiści wypruci są z patriotyzmu oraz przyzwoitości, a ich jedynym celem jest zysk”. I trzeba to Polakom wyraźnie powiedzieć; umiesz liczyć, licz na siebie.

Autorstwo: Janusz Szewczak

Źródło: Stefczyk.info